



Ł KULTURA ŁOWIECKA

Biuletyn Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej



Z. STRYJEŃSKA

ODPOCZYNEK MYŚLIWSKI

Pocztówka (około 1938r)

Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich w Krakowie

"Akropol"

Ze zbiorów Konrada Oleszczuka

KRAJOWE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW
KLUBU KOLEKCJONERA I KULTURY ŁOWIECKIEJ
WARSZAWA 22.07.2006 R.



Fot. Bohdan Jasiewicz

**Migawki z odbytego w dniu 22 lipca 2006 r.
Walnego Zgromadzenia Członków
Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej**

Kolejne Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ odbyło się w dniu 22 lipca 2006 r. o godzinie 11, 30 w sali konferencyjnej Zarządu Głównego PZŁ w Warszawie przy ul. Nowy Świat 35. Na WZC przybyła bardzo nieliczna liczba 33 członków w tym: 11 z oddziału warszawskiego, po 4 z oddziałów rzeszowskiego, katowicko – nowosądeckiego, gorzowskiego i olkuskiego, 2 z oddziału krakowskiego oraz po 1 z oddziałów częstochowskiego, kujawsko – pomorskiego, legnickiego i poznańskiego. Nie byli reprezentowani koledzy z oddziałów gdańskiego, kocińskiego, opolskiego i wrocławskiego. Mimo tak małej frekwencji WZC odbyło się w drugim terminie i zgodnie z § 22 pkt. 2 Statutu Klubu było prawomocne w podejmowaniu niezbędnych uchwał.

Zgromadzenie przeprowadził Prezes Klubu kol. Marian Lendzioszek który na rozpoczęcie zebrania poprosił zebranych o uczczenie chwilą ciszy i zadumy pamięci kol. Tadeusza Wajdy, kol. Mirosława Szubińskiego, kol. Stanisława Marczyka z oddziału katowicko-nowosądeckiego oraz kol. Mieczysława Warchoła z oddziału gorzowskiego, którzy ostatnio odeszli do Krainy Wiecznych Łowów. Zebrani powstałi i uczcili pamięć wymienionych kolegów minutą ciszy.

Nasz Klub na dzień 22 lipca 2006 liczył 319 członków z tym, że jeszcze dwa oddziały regionalne: wrocławski i kociński do dnia dzisiejszego nie ustaliły z sekretarzem stanów osobowych swoich członków.

W myśl Statutu Klubu, który w § 22 pkt. 8 stanowi, że „*W przypadku gdy liczba członków Klubu przekroczy 300 osób Walne Zgromadzenie może zostać zastąpione Zjazdem Delegatów wybranych przez oddziały regionalne w stosunku jeden delegat na każdą rozpoczętą liczbę pięciu członków oddziału.*” W roku 2007 zamiast walnego zgromadzenia odbędzie się zjazd delegatów. Prezes Klubu kol. M. Lendzioszek przedstawił projekt „Regulaminu Zjazdu Delegatów Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ” który to regulamin

został przyjęty jednogłośnie przez Zgromadzenie.

Kol. M. Lendzioszek zaproponował aby najbliższy - I Zjazd Delegatów Klubu odbył się w Ciechocinku. Będzie to rok jubileuszowy 35-lecia działalności naszego Klubu. Przewiduje się dwudniowe spotkanie w dniach 8-9 czerwca 2007 r. Wstępne ustalenia odnośnie noclegu i wyżywienia zostały już poczynione.

Kol. M. Lendzioszek wystąpił z wnioskiem o ufundowanie sztandaru dla naszego Klubu. Na awersie będzie godło naszego Klubu a rewersie znajdować się będzie godło PZŁ. Po licznych wypowiedziach za i przeciw propozycji fundacji sztandaru, wniosek przyjęto większością głosów.

Kol. A. Papież poinformował Zarząd Klubu i zebranych iż oddział katowicko-nowosądecki przygotowuje się do obchodów 10-lecia oddziału. W związku z tym chcą wydać na tą okoliczność medal pamiątkowy i odznakę wg przygotowanego projektu. Ponadto zostanie wydany okolicznościowy numer regionalny biuletynu „Kultura Łowiecka” oddziału katowicko-nowosądeckiego podsumowujący dorobek oddziału. Przedsięwzięcia te uzyskały pełną akceptację Zarządu Klubu.

Zgromadzenie zobowiązało Zarząd Klubu do bieżącego egzekwowania składek członkowskich (do końca maja każdego roku) oraz wstrzymania wysyłki biuletynu „Kultura Łowiecka” do oddziałów, które nie wywiązują się z podstawowych obowiązków statutowych a w szczególności nie przekazują należnych składek.

Gostynin, sierpień 2006

Sekretarz KKiKŁ
Bogusław Bauer



Gorzowscy kolekcjonerzy obradują

27 maja br. w stylowej, przestronnej gajówce KŁ „Leśnik” w Smolarkach odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Członków Oddziału KKiKŁ im. W. Korsaka.

WZC poprzedziło złożenie kwiatów i zapalenie zniczy na grobie patrona Klubu, Włodzimierza Korsaka. W majowy, pogodny poranek z zadumą i należnym szacunkiem pochyliły się nad grobem głowy



Delegacja O/KKiKŁ na grobie Patrona

kilkunastoosobowej delegacji, a przez cmentarz przetoczył się głośnym echem sygnał rogu myśliwskiego, wykonany przez Marlenę Sicińską.

Zebranie przebiegało w przemilej, koleżeńskiej atmosferze. Wystąpienia były krótkie, rzeczowe, tak jak choć by sprawozdanie złożone przez prezesa Klubu kolegę Mieczysława Protasowickiego czy przewodniczącego Komisji Rewizyjnej kolegę Andrzeja Bienia.

Krótko przypomniano najważniejsze dokonania i przedsięwzięcia



Grono członków Oddziału KKikŁ - już z legitymacjami

Oddziału. Podkreślono doskonałą współpracę z administracją terenową różnych szczebli, nadleśnictwami, dyrekcją Parku Narodowego „Ujście Warty”, mediami, prasą lokalną czy wreszcie ze szkołami.

Z tym ostatnimi realizowany jest konkurs przyrodniczy o nagrodę W. Korsaka oraz spotkania, pogadanki i wycieczki.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na doskonałą współpracę z Regionalną Rozgłośnią PR przy realizacji stałego cyklu pogadarek, audycji przyrodniczych czy wywiadów z ciekawymi ludźmi. W tym przypadku Klub korzysta z nieocenionych i licznych inicjatyw koleżanki Ewy Kulik, na co dzień przewodniczącej Komisji Promocji przy ZO PZŁ w Gorzowie. To dzięki niej, zaraz po zebraniu, piszący te słowa udzielił w tutejszym Radiu wywiadu na tematy łowieckie.

W czasie rzeczowej dyskusji zakończonej przyjęciem programu działalności na kolejny rok uroczyście wręczono nowym członkom legitymacje. Uchwałą WZC honorowe dyplomy nadano i wręczono kolegom:

Januszowi Krasowskiemu i Janowi Binkowskiemu za całokształt wieloletniej i owocnej działalności na rzecz rodzimej przyrody i łowiectwa. Kolega Stanisław Koleśnik zaś otrzymał piękny album p.t.: „Między kulturą a naturą”.



W czasie WZC oddziału - sala posiedzeń

Zebrani z troską odnieśli się także do losu Izby Pamięci poświęconej W. Korsakowi dla której trzeba będzie najprawdopodobniej szukać innej lokalizacji niż gorzowskie muzeum.

W krótkiej, ilustrowanej zdjęciami pogawędce przedstawiłem zebranym (na ich prośbę) moje najciekawsze przeżycia związane z pracą zawodową, w tym w „Łowcu Polskim”, uprawianiem sportu, fotografowaniem i łowiectwem.

Salę obrad dekorowały zbiory trofeów łowieckich oraz niewielka, ale ciekawa wystawa zbiorów kolekcjonerskich kolegów: Jerzego Biela i Stanisława Koleśnika. Tadeusz Burgiemajster zaprezentował swoje piękne rzeźby przedstawiające sceny myśliwskie, wzbudzając podziw i uznanie dla niedawno odkrytych przez siebie samego talentów artysty rzeźbiarza.



Kącik kolekcjonerski, pasji kolegów Jerzego Biela i Stanisława Koleśnika



Prezes O/KKiKŁ Mieczysław Protasowicki składa sprawozdanie z owocnej działalności



Mirek Więckowski wspomina postać Włodzimierza Korsaka-patrona Oddziału

W trakcie skromnej, ale smakowitej biesiady myśliwskiej przygotowanej przez organizatorów, był czas na przyjacielskie pogawędki, wymianę doświadczeń oraz snucie planów na przyszłość - w tym także myśliwskich.

Zebranie zakończyła interesująca prelekcja kolegi Mirosława Więckowskiego, który przypomniał życie, twórczość oraz dokonania W. Korsaka. Wystąpienie zakończył recytacją nastrojowego wiersza tego wspaniałego działacza myśliwskiego i piewcy rodzimej przyrody, p.t.: „O czym marzę”.

*Tekst i foto Bohdan Jasiewicz
Warszawa*

Pamięć o Włodzimierzu Korsaku w Okręgu Gorzowskim PZŁ

Pamięć o **Włodzimierzu Korsaku** - jest szczególnie bliska myśliwym i sympatykom łowiectwa w Okręgu Gorzowskim. Korsak żył i pracował w Gorzowie Wlkp. ponad dwadzieścia lat. Tutaj także, zgodnie ze swoją wolą, został pochowany. Dlatego gorzowscy myśliwi nadają imię tego nieprzeciętnego człowieka wielu przedsięwzięciom kulturowym i oświatowym o tematyce przyrodniczo-łowieckiej.

Kilka lat wstecz z inicjatywy ZOORŁ oraz **Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej** w Gorzowie Wlkp. we współpracy z Muzeum Okręgowym w Gorzowie Wlkp. otwarto stałą wystawę pt. „Życie i twórczość Włodzimierza Korsaka”. Wystawa zgro-

madziła bogate zbiory pamiątek osobistych i dorobku artystycznego. Mieszkańcy miasta są dumni, że Korsak mieszkał w ich mieście i na trwałe wpisał się w jego współczesną kulturę. Dlatego zasłużenie znalazło się dla niego miejsce wśród wielkich ludzi miasta, w wystawie muzealnej będącej pomostem między przeszłymi, obecnymi a przyszłymi pokoleniami Gorzowian.



W 2002 z mojej inicjatywy, przy pomocy finansowej ZO PZŁ w Gorzowie Wlkp., Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Zielonej Górze, Kół Łowieckich: „Noteć”, „Wilk”, „Puszcza Nadnotecka”, „Bory Lubuskie”, „Celuloza” oraz samorządu gminy Santok i lokalnych firm, utworzono ścieżkę edukacyjną im. Włodzimierza Korsaka pt. „Łowiectwo i





leśnictwo w Puszczach Gminy Santok”. Przedsięwzięciu patronował i na uroczystość otwarcia przybył ówczesny Główny Inspektor Ochrony Środowiska minister Krzysztof Zaręba. Ścieżka posadowiona została na posesji Zespołu Szkół w Lipkach Wielkich. Służy nie tylko młodzieży okolicznych szkół ale również stanowi atrakcję turystyczną gminy.



W 2005r z inicjatywy Komisji Promocji Łowiectwa ORŁ w Gorzowie Wlkp., na wspólnym posiedzeniu z **Klubem Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej** postanowiono przeprowadzać corocznie „Konkurs Przyrodniczy o nagrodę im. Włodzimierza Korsaka” skierowany do młodzieży gimnazjalnej. Celem tego przedsięwzięcia jest edukacja młodzieży. Od lat przeszkadza nam fakt, że wiedza na temat istoty i znaczenia łowiectwa we współczesnym życiu człowieka jest praktycznie znikoma. W podręcznikach szkolnych próżno szukać treści o łowiectwie. Nie uczy się dziecka w polskiej szkole, że prowadzenie nowoczesnej gospodarki łowieckiej ma na celu zapewnienie równowagi ekosystemów i realizowanie głównych celów gospodarczych w rolnictwie, leśnictwie i rybactwie. Brak wiedzy i zrozumienia istoty rzeczy to prosta droga do tzw. „ekodewotyzmu”. W Ministerstwie Edukacji z roku na rok zapomina się o tym. Wiemy, że żaden konkurs nie zastąpi systemowej edukacji, ale lepszy rydz niż nic. Dlatego zabraliśmy się z zapałem do pracy.

Misją i celem konkursu jest zaktywizowanie młodzieży szkolnej do:

- zainteresowania prozą i poezją opiewającą piękno ojczystej przyrody,
- działań na rzecz ochrony środowiska i zwierzyny dziko żyjącej,
- tworzenia nowych wzorców zachowań,
- kształtowania postaw, wartości i przekonań w trosce o jakość środowiska.

Opracowaliśmy zasady i regulamin konkursu. Treści dopasowaliśmy do podstaw programowych ścieżek edukacyjnych;

- ekologicznej,
- czytelniczej i medialnej,
- dziedzictwa kulturowego w regionie,
- wychowania patriotycznego i obywatelskiego.

Pozyskaliśmy poparcie i akceptację znaczących organizacji, które podpisały porozumienie o współdziałaniu w realizacji konkursu. Są to:

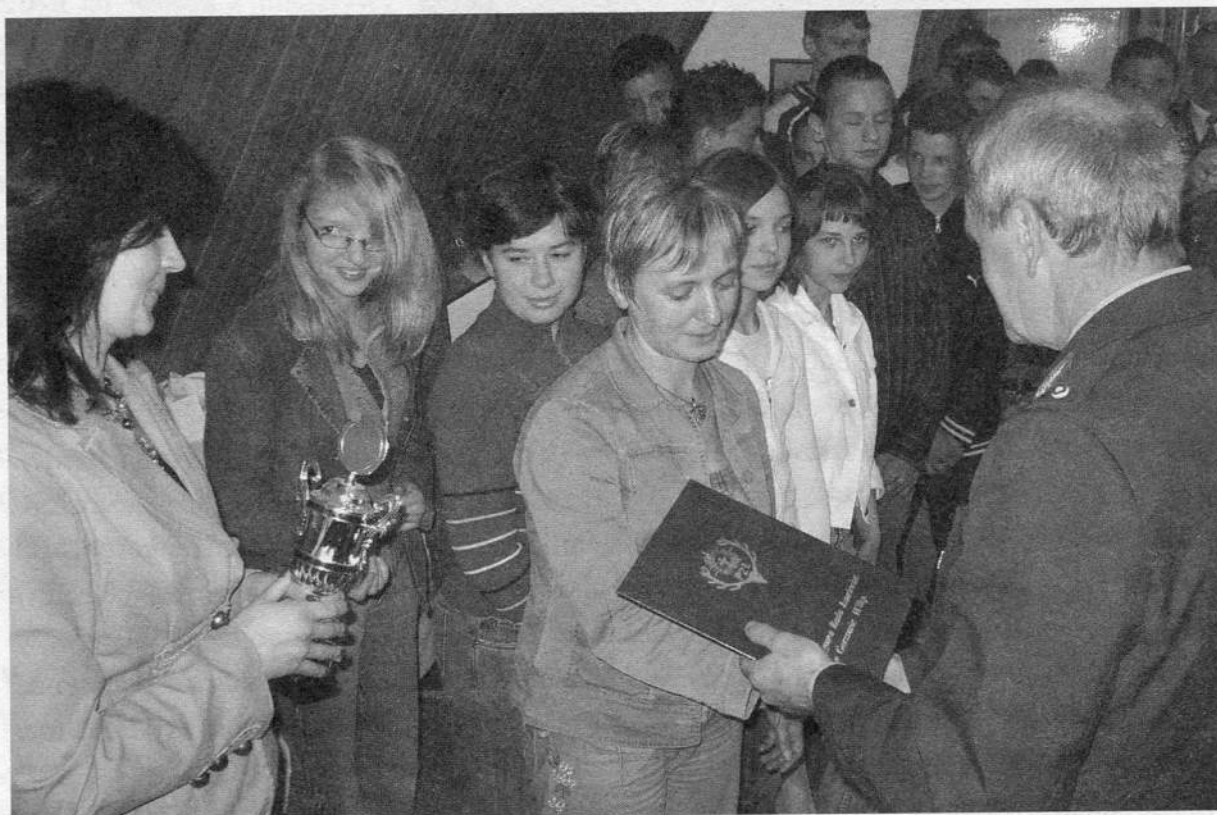
Lubuski Kurator Oświaty w Gorzowie Wlkp.

Zachodniopomorski Kurator Oświaty w Szczecinie.

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie.

Prezes Okręgowej Rady Łowieckiej w Gorzowie Wlkp.

Konkurs jest wieloetapowy. Trwa od października do czerwca. Daje młodzieży możliwość rozwoju twórczej wyobraźni w przedstawianiu przyrody i łowiectwa. Do pierwszej edycji



konkursu w roku szkolnym 2005/2006 zaproszono gimnazja z dwóch województw: lubuskiego i zachodniopomorskiego. Wśród wielu zachęt zarówno dla szkół, nauczycieli jak i uczniów- jedna zwłaszcza dla tych ostatnich była najważniejsza. Otóż uczniowie finaliści otrzymali od swoich kuratorów oświaty dodatkowe punkty – podobnie jak laureaci olimpiad przedmiotowych- które liczą się przy starcie do szkół średnich.

Patronat medialny objęli:

Telewizja Polska TVP-3 Lubuska,

Radio Zachód Zielona Góra,

Tygodnik „Ziemia Gorzowska”,

Gazeta Lubuska.

Komisja Konkursowa pod przewodnictwem Kol. Andrzeja Korskiego- głównego pomysłodawcy przedsięwzięcia i twórcy regulaminu składała się nie tylko z wytrawnych znawców łowiectwa jakimi są Kol. Hubert Jurczyszyn i Mirosław Więckowski, ale również z fachowców oświatowych w osobach: Iwona Bydłowska, Ewa Krzyżanowska, Renata Rucińska, Izabela Pawlak oraz doskonałych leśników jakimi są: Barbara Sikorska i Andrzej Bielewski.

Finał Konkursu miał miejsce 1.06.2006r w gościnnym domku myśliwskim Koła Łowieckiego „Ryś” w Choszcznie. Jurorzy – nie bez trudu i dylematów podejmowali decyzje. Nagrodzono uczniów z siedmiu gimnazjów. Pierwsze i kolejne miejsca zajęli:

Zespół Szkół w Piecniku- woj. zachodniopomorskie,

Gimnazjum nr 5 w Gorzowie Wlkp. – woj. lubuskie,

Gimnazjum im. M.C. Skłodowskiej w Kaliszu Pomorskim – woj. zachodniopomorskie,

Zespół Szkół w Cybince- woj. lubuskie,

Zespół Szkół w Słońsku – woj. lubuskie,

Gimnazjum nr 1 w Świnoujściu- woj. zachodniopomorskie,

Publiczne Gimnazjum w Strzelcach Krajeńskich- woj. lubuskie.

Były nagrody dla szkół, nauczycieli prowadzących zespół oraz indywidualne nagrody i dyplomy dla każdego uczestnika. Zapłonęły ogniska podczas poczęstunku w lesie, dodając uroczystości podwójny czar: wszak był to również Dzień Dziecka.

Prezenty, nagrody i poczęstunek zostały ufundowane przez : Rejonową Dyрекcję Lasów Państwowych w Szczecinie i Nadleśnictwa: Bogdaniec, Głusko, Bolewice, Miedzzychód, Barlinek, Trzciel, Strzelce Kraj., Rzepin, Kłodawa, Miedzyrzecz, Bierzwnik, Ośno Lubuskie, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Zielonej Górze, Zachodniopomorskiego i Lubuskiego Kuratora Oświaty. ZO i ORŁ w Gorzowie Wlkp. Koło łowieckie „ Ryś” w Choszcznie, Fundację „ Serce na dłoni” w Gorzowie Wlkp., Szkołę Policealną Pracowników Służb Społecznych w Gorzowie Wlkp. i osoby prywatne: Edwarda Wysoczańskiego, Bożenę Chmielinę i Tomasza Stefańskiego.



Pisząc o tym mam na celu zainteresować czytelników „Kultury Łowieckiej” konkursem i zaprosić do współpracy w II Edycji Konkursu w roku szkolnym 2006/2007. Szczególne zaproszenie kierujemy do okręgowych rad łowieckich, kuratoriów oświaty. Byłoby dobrze gdyby konkurs miał zasięg możliwie najszerszy- a może ogólnopolski.

Kontakt: tel: (095) 720-47-20 email: zo.gorzowwlpk.@pzlow.pl

Z myśliwskim pozdrowieniem „Darz Bór“

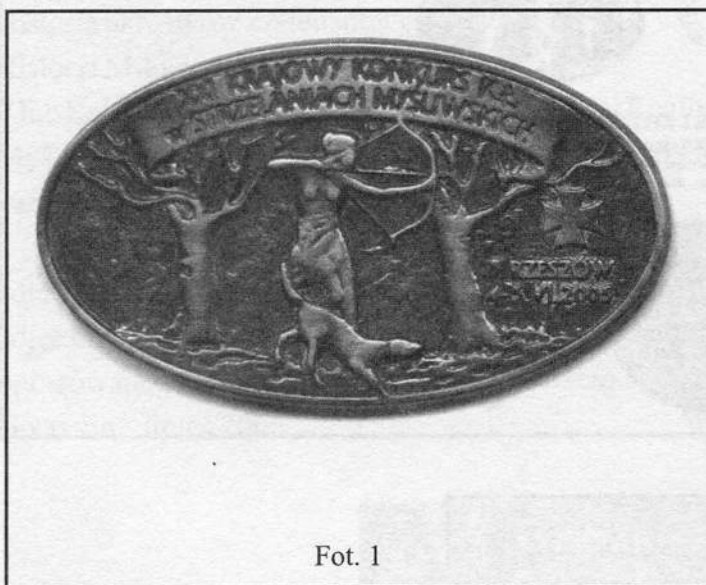
mgr Ewa Zdrowowicz- Kulik

Przewodnicząca Komisji Promocji Łowiectwa ORŁ Gorzów Wlkp.

XXI Krajowy Konkurs Kół Łowieckich w Strzelaniach Myśliwskich im. płk. Ignacego Stachowiaka - "Oczami kolekcjonera"

W ostatnim naszym biuletynie nr. 41 Wiosna „Kultura Łowiecka” ukazał się artykuł kol. Grażynki Kret pt: „Wystawy i II Rzeszowska Giełda Kolekcjonerska” zorganizowana podczas XXI Krajowego Konkursu Kół Łowieckich w Strzelaniach Myśliwskich im. płk. Ignacego Stachowiaka. Jako pasjonat i kolekcjoner tematyki strzelectwa myśliwskiego w falerystyce, filatelistyce i nie tylko, chciałbym tutaj troszkę poszerzyć zagadnienie strzelectwa od strony kolekcjonerskiej, które było tylko wzmiankowo opisane. Po zsumowaniu dorobku obu artykułów widać wielki wkład i zaangażowanie oddziału Rzeszowskiego w przygotowanie dodatkowych atrakcji podczas zawodów.

Falerystyka – na okoliczność zawodów zostały wydane dwie oznaki okolicznościowe. Jedna projektu kol. B. Madejczyka (fot. 1), druga projektu kol. Zbigniewa Korzeniowskiego (fot. 2)



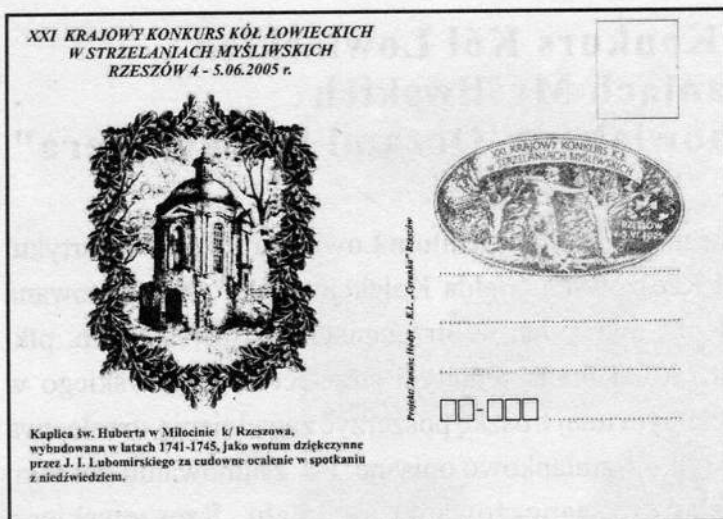
Fot. 1



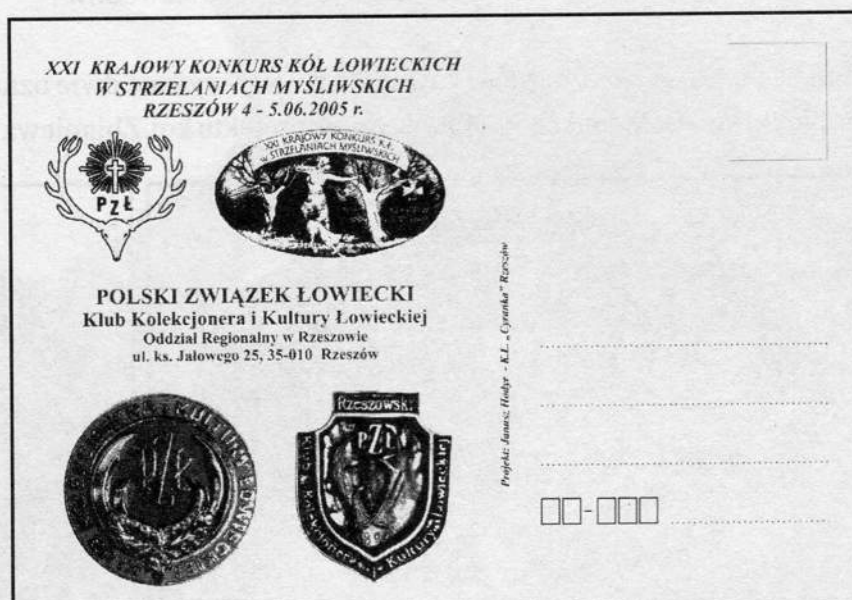
Fot. 2

Filatelistyka – podczas dwudniowych zmagień strzeleckich zawodnicy, podczas przerw między strzelaniami oraz uczestnicy mogli kupić trzy rodzaje kart pocztowych (nie oficjalne) ze stemplem dodatkowym (fot. 3) (nie służący do kasowania znaczka), napisać parę słów do rodziny lub znajomych i wysłać. Mimo że filatelistyka nie jest już tak bardzo popularną dziedziną zbieractwa to jednak w jakiś sposób urozmaica imprezę i udokumentowuje ją. Wszystkie trzy karty pocztowe zostały zaprojektowane przez kol. Janusza Hodyra – członka oddziału Rzeszowskiego. (fot.3,4,5)

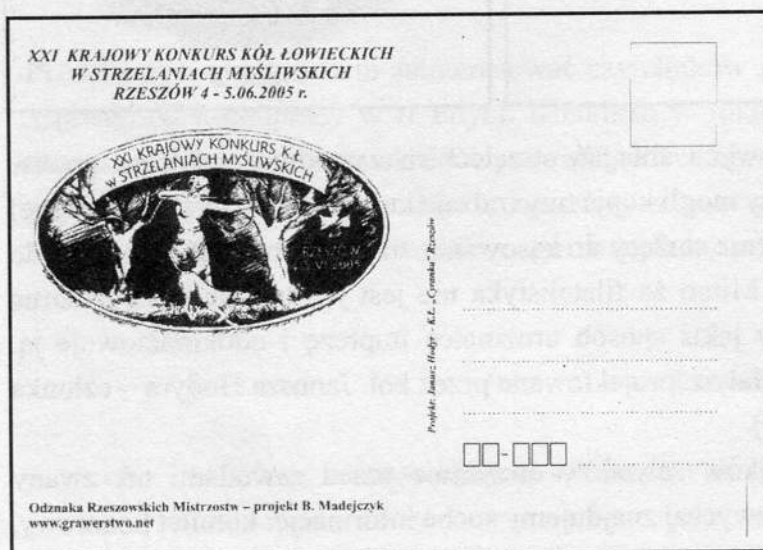
Bibliofilstwo – każdy z uczestników zawodów otrzymuje przed zawodami tak zwany „Program Zawodów” w którym zazwyczaj znajdujemy suche informacje: komitet honorowy, komitet organizacyjny, plan strzelnicy, regulamin strzelań, wykaz numerów startowych,



Fot. 3



Fot. 4



Fot. 5

sponsorzy. W tym programie zawodów liczącym 52 kartki opracowanym przez kol. Janusza Hodyra, mogłem znaleźć wszystko, tak ze strony strzeleckiej jako zawodnik jak i ze strony kolekcjonerskiej. Wymienię tutaj pozycje które budziły mój podziw za wkład jaki dokonano aby było to przejrzyste i czytelne.

Plan parkingu – z kierunkiem poruszania się samochodów.

Lista zawodników – nazwa okręgu, koła i imienny skład drużyny, nr startowy, grupa, a nawet podane w jakiej klasie startuje zawodnik.

Z dziejów łowiectwa rzeszowskiego – opis historii łowiectwa od XIX wieku do zawiązania się Polskiego Związku Łowieckiego.

Najstarsze polskie Koła Łowieckie – Koło Łowieckie „Towarzystwo Myśliwych” w Rzeszowie rok założenia 1880 oraz Klub Myśliwski „Diana” w Łąncucie rok założenia 1981 które funkcjonują do dzisiaj. Opis powstania i dziejów tych Kół.

Rzeszowski Okręg PZŁ – historia okręgu od II wojny światowej, wykaz Kół Łowieckich z datami założenia, trochę statystyki.

Strzelectwo myśliwskie – od starych zapisków w kronikach o strzelectwie do ówczesnych statystyk mistrzów strzelectwa Ziemi Rzeszowskiej.

Historia parostków z Nienadowej.

Historia Miłocina i kaplicy św. Huberta.

Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej Oddział Regionalny w Rzeszowie.

Myśliwskie pamiątki – zdjęcia - Statut „Towarzystwa Myśliwych” w Rzeszowie z 1880 roku, karta na broń z 1927 r., ZO PZŁ w Rzeszowie.

Cały „Program Zawodów” do poszczególnych działów udokumentowany licznymi zdjęciami – malarstwa, sztandarów, oznak strzeleckich i Kół, statutów, kronik, historycznych zdjęć oraz licznym gronem sponsorów. (fot. 6, 7, 8) W swoich zbiorach liczących 26 sztuk tak opracowanego programu jeszcze nie posiadałem.

Gostynin – lipiec 2006

Bogusław Bauer
Oddział Warszawa

Fot. 6



Zakończenie programu remontu i modernizacji strzelnicy następuje w 2000 r. tuż przed XXXIII Mistrzostw PZŁ, których Rzeszów był gospodarzem. Strzelnica w Borze na tych mistrzostwach była miejscem sukcesu strzeleckiego Kolegów:

Indywidualnie:	1. Witold Ostrowski, Warszawa	– 94/100 pkt.
	2. Arkadiusz Budziński, Leszno	– 92/100 pkt.
	3. Roman Bernacki, Katowice	– 92/100 pkt.
	4. Ryszaard Bojarski, Częstochowa	– 91/100 pkt.
	5. Piotr Karpiński, Toruń	– 90/100 pkt.
	6. Waldemar Soberka, Bielsko B.	– 89/100 pkt.
	7. Zbigniew Jakubowski, Leszno	– 88/100 pkt.
	8. Sławomir Brózda, Rzeszów	– 88/100 pkt.
	9. Grzegorz Kot, Rzeszów	– 88/100 pkt.
	10. Bogdan Kraśnicki, Piotrków Tryb.	– 88/100 pkt.
Zespołowo:	1. KATOWICE	– 343/400 pkt.
	2. RZESZÓW	– 342/400 pkt.
	3. BIELSKO-BIAŁA	– 339/400 pkt.
	4. SŁUPSK	– 334/400 pkt.
	5. WARSZAWA	– 332/400 pkt.
	6. TORUŃ	– 331/400 pkt.



Odnaki rzeszowskich zawodów

Po ich zakończeniu, największą satysfakcję gospodarzom obiektu przyniosły wysokie oceny i słowa uznania uczestników Mistrzostw dla stanu przygotowania strzelnicy do zawodów. Strzelectwo, nadal ma tu liczne grono zwolenników, które z powodzeniem kontynuuje tradycje swych powojennych mistrzów. Pasja uprawiania tej sportowej dyscypliny sprawia, że od 1983 roku, oprócz wielu różnych laurów, 27 rzeszowskich myśliwych „wystrelało” klasę mistrzowską.

W 2004 roku sumą punktów 1456 – **Złoty Wawrzyn z Diamentem** wystrelał kol. Stanisław Bać.

Srebrny Wawrzyn Koledzy:

Krzysztof Brózda	– 1377 pkt.
Hubert Włodyka	– 1375 pkt.

Brązowy Wawrzyn

Henryk Ziemiński	– 1336 pkt.
Krzysztof Drag	– 1328 pkt.



Złoty Wawrzyn Strzelecki

W 2005 roku – reprezentacje województwa tworzą: Stanisław Bać, Krzysztof Brózda, Łukasz Brózda, Sławomir Brózda, Krzysztof Drag, Mirosław Kluz, Grzegorz Kot, Hubert Włodyka, Henryk Ziemiński.

36

Fot. 7

Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej Oddział Regionalny w Rzeszowie



Powstał w 1998 roku, liczy 29 członków. Pracuje w oparciu o Statut i Regulamin zatwierdzony przez Zarząd Główny PZŁ. Obok Krajowej Odznaki Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej, rzeszowscy zbieracze myśliwskich pamiątek, szczytą się odznaką własną, której motywem są parostki kozła upolowanego w 1896 roku w Nienadowskim lesie, będące przez 69 lat rekordem Europy. Sympatyków i członków Klubu wyróżnia bezinteresowna pasja w pracy na rzecz kultywowania łowieckiej kultury. XXI Krajowy Konkurs Kół Łowieckich w Strzelaniach Myśliwskich im. I. Stachowiaka na Strzelnicy w Borze k. Rzeszowa, jest dla członków Klubu kolejną okazją do zaprezentowania swojego dorobku. Zapraszamy do odwiedzenia Pawilonu Kultury Łowieckiej, gdzie zorganizowana zostanie wystawa pt. „Nasze korzenie”. Wystawa ma przypomnieć początki zorganizowanego łowiectwa galicyjskiego i rzeszowskiego sprzed ponad 125 lat na tle działalności trzech obecnie najstarszych polskich kół łowieckich: „Towarzystwo Myśliwych” w Rzeszowie, Klub Myśliwski „Diana” w Łańcucie i jego powojennej części K.Ł. „Rys”. Klub upamiętnia Krajowy Konkurs Kół Łowieckich wystawą, okolicznościową odznaką, kartami pocztowymi oraz specjalnym stemplem.

Życząc miłego pobytu i dobrego samopoczucia na rzeszowskim obiekcie, zapraszamy do odwiedzenia naszego pawilonu.

Opracował:
Janusz Hodyr
K.d. „Cyranka” w Rzeszowie



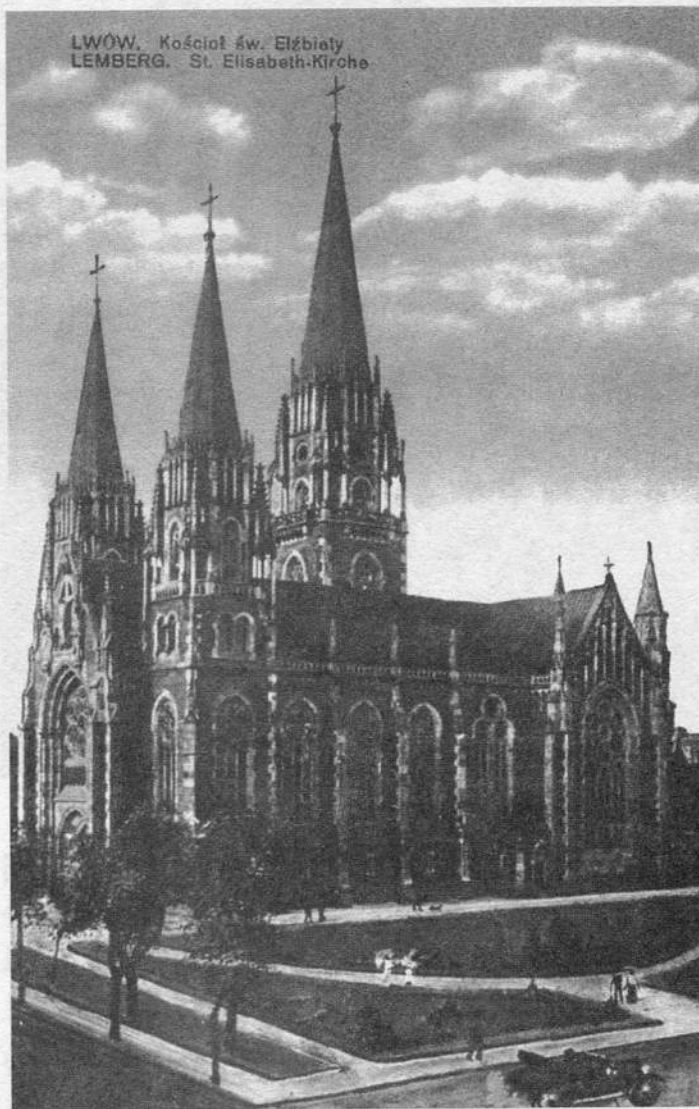
41

Fot. 8

Pocztówka z podróży - Lwów Śladami św. Huberta 80 lat później

Lwów, to miasto, które w swoim życiu odkryłem późno, bo dopiero w sierpniu 2000 r. W swój pierwszy raz na odkrywanie - nieodległej, dawnej stolicy wschodniej galicyjskiej krainy udałem się bez przewodnika, nawet bez planu miasta.

Do Lwowa przywiodły mnie jedynie opowiadania i wrażenia tych, którzy wcześniej przede mną odwiedzili to miasto i zostali nim zauroczeni. Pamiętam, że



Kościół św. Elżbiety na pocztówce z początku XX w.

drogę samochodem pokonałem przepełniony wewnętrznym niepokojem, który mieszał się z ciekawością poznania tajemniczego dla mnie miasta. Bez problemów i przygód wjechałem do jego serca, skąd wszędzie jest blisko. Już po kilkunastu minutach spaceru po Lwowie wiedziałem, że to początek mojej przygody i będę musiał tu powrócić przetartym śladem.

Życzliwość jego mieszkańców, okazywana każdemu turyście, przywołała wspomnienie słynnej piosenki Henryka Warszawskiego - popularnego Warsa - „Tylko we Lwowie”. Wszędzie towarzyszyła mi świadomość, że gdzie nie spojrzeć i postawić stopę tam człowiek zderza się z historią ludzi ją tworzących na przestrzeni wieków. Wielkość ich dokonań pozostawionych w spuściźnie następnym pokoleniom sprawiła,

że czułem się niczym marny pyłek na wietrze. Wcześniej nie przypuszczałem, że urok i magia emanująca z każdego zakątka tego miasta może sprawić, że dystans 200 km dzielący mój dom od Opery, Ratusza i Katedry pokonam jeszcze wielokrotnie z jednakową fascynacją.

Moje ostatnie spotkanie ze Lwowem sprowadziło się do odnajdywania miejsc związanych z Galicyjskim Towarzystwem Łowieckim - (od 1918 r. Małopolskie Towarzystwo Łowieckie.) Jednym z nich jest Kościół św. Elżbiety.

Wjeżdżając do Lwowa główną ulicą od strony przejścia granicznego w Medyce - po lewej stronie mijamy przepiękny zabytkowy budynek dworca kolejowego - stąd nie sposób nie zauważyć po prawej stronie drogi, trzech strzelistych wież tego kościoła. To obiekt, który dla tradycji i kultury łowieckiej ma doniosłe znaczenie.

Nazwany został tak przez lwowian na cześć

ukochanej cesarzowej Elżbiety - Sisi, żony Franciszka Józefa, z okazji 10 rocznicy jej śmierci (zginęła tragicznie zakłuta nożycami krawieckimi z ręki włoskiego anarchisty w 1898 r. w Genewie). Wybudowany został na placu Bilczewskiego w latach 1908-1911 wg. projektu architekta Teodora Tarłowskiego.

Jedna z legend głosi, że jego centralne położenie na tzw. wielkim europejskim dziale wód (Lwów leży na granicy dwóch zlewisk wodnych - Morza Bałtyckiego i Morza Czarnego) powoduje, że woda spływająca po deszczu północną stroną dachu kościoła zasila rzekę Bug i wpada do Bałtyku, a woda spływająca południową stroną dachu zasila Dniestr i wpada do Morza Czarnego. Arcybiskup Józef Bilczewski (1860-1923), metropolita lwowski w latach 1901-1923, był inicjatorem budowy tego kościoła, który po konsekracji objęli opieką lwowscy kolejarze. Tu był chrzczony



Kościół św. Elżbiety - stan obecny

m.in. syn pracownika warsztatów kolejowych - późniejszy słynny trener piłkarski Kazimierz Górski, który mieszkał w bliskim sąsiedztwie kościoła na ul. Chocimskiej, Zbigniew Kurtycz, Wojciech Kilar, pierwszy furman RP - Stanisław Jopek i wiele innych znanych osobistości, którzy swym talentem rozślawiali Polskę w świecie.

3 czerwca 1911r. na XXXV Walnym Zebraniu Galicyjskiego Towarzystwa

WYDZIAŁ MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ŁOWIECKIEGO W ROKU 1926



STOJĄ: STANISŁAW KIELCZEWSKI, INŻ. ADAM EBENBERGER, INŻ. EDMUND KAMIENOBROŃSKI, ALEKSANDER ULM, WŁADYSŁAW GARAPICH, STANISŁAW PIENČYKOWSKI, DR. WITOLD ZIEMBIŃSKI, INŻ. WŁADYSŁAW DANEK
SIEDZĄ: EDWARD MÜNTER, DR. ALFRED SANDER, CYRYL CZARKOWSKI GOŁEJEWSKI, JULJUSZ HR. BIELSKI, ALBERT MNISZEK, STANISŁAW JĘDRZEJOWICZ, DR. ALEKSANDER MAŁACZYŃSKI.

Zarząd M.T.Ł. we Lwowie - 1926 r.

Łowieckiego we Lwowie, zostaje przyjęty - jednogłośnie, wniosek dr Józefa Ekielskiego wybudowania w tym kościele ołtarza św. Huberta.

Po ciężkich 15 latach - mimo rozlicznych problemów ze zbiórką funduszy na ten cel (wojny, recesja gospodarcza, zawirowania polityczne), wysiłkiem galicyjskiej braci myśliwskiej, udaje się doprowadzić do wykonania ołtarza. Jego poświęcenie ma miejsce w sobotę 16 czerwca 1926r.- podczas uroczystej Mszy św. inaugurującej obchody jubileuszu 50-lecia działalności Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego. Dokładne sprawozdanie z tego doniosłego wydarzenia sprzed 80 lat, zamieścił Seweryn Krogulski (oddany sprawom łowiectwa, działacz MTŁ) - w książce pt: Pół wieku -zarys działalności MTŁ 1876-1926. W bocznej nawie kościoła zostały

wykonane witraże i malowidła autorstwa (cenionego wówczas artysty malarza) Kazimierza Sichulskiego. Pod jego kierownictwem polichromię ścian wykonał absolwent Szkoły Przemysłowej - Wójcik, a ramę obrazu św. Huberta firma Koterba. Mensę - w tarnopolskim kamieniu - wykuła firma H. Perier. W obecności mieszkańców Lwowa i bardzo szacownego myśliwskiego towarzystwa, uroczystego poświęcenia kaplicy dokonał ks. arcybiskup Bolesław Twardowski. Od tej pory, wszystkie zjazdy łowieckie i Hubertusy będą poprzedzane mszą św. odprawianą przed ufundowanym obrazem.

W starych rocznikach ŁOWCA już od 1911 roku czytamy ogłoszenia G.T.Ł. zapraszające myśliwych do gromadzenia się w tym kościele na mszach odprawianych 3 listopada, dla uczczenia święta patrona - św. Huberta.

Dziś na próżno szukać opisanej wyżej kaplicy. Tragiczne lata II wojny światowej i wydarzenia po jej zakończeniu unicestwiły dzieło naszych poprzedników - działaczy M.T.Ł. Było ich tu wielu, wspomnę tylko hrabiego Juliusza Bielskiego, który przez wiele lat był dobrym duchem Galicyjskiego, a później Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego i jego prezesem. Uczestniczył w budowaniu fundamentów struktur dzisiejszej polskiej organizacji łowieckiej. To właśnie on - 23 czerwca 1923r. w Warszawie zostaje wybrany pierwszym Prezesem Centralnego Związku Stowarzyszeń Łowieckich, a w listopadzie 1930 r. na I Kongresie Conseil International de Chasse (CIC) w Paryżu - wiceprezesem tej światowej organizacji łowieckiej.

Obraz św. Huberta z kościoła św. Elżbiety miały rzekomo uratować siostry Sakramentki, które od 200 lat prowadziły we Lwowie swój klasztor.

W 1944 roku likwidując prowadzone gospodarstwo opuściły Lwów i wyjechały do Wrocławia. Wówczas to obraz św. Huberta miał jakoby trafić do Kościoła św. Kazimierza - Sióstr Benedyktynek Sakramentek w Warszawie. Witraże i malowidła z lwowskiej kaplicy św. Huberta, tak jak i pozostałe wyposażenie zostało bezpowrotnie zniszczone. Kościół św. Elżbiety podzielił los innych lwowskich świątyń i przez prawie pięćdziesiąt lat pełnił rolę magazynu. W obecności jego dostojnych murów, które w swym urokliwym kształcie, już blisko okrągły wiek zaświadczały o dorobku naszej kultury, oraz nadal cieszą wzrok odwiedzających to miejsce, nie sposób pozbyć się myśli o celu, który mnie tu sprowadził.

Czarnobiała reprodukcja obrazu św. Huberta, z jubileuszowego numeru Łowca wydanego w 1926r. ukazuje nam sposób postrzegania świętego przez jego autora.

Jeśli przetrwał wojenną zawieruchę, to jak wygląda dzisiaj? Blaskiem jakich kolorów emanuje w promieniach słonecznego światła? W jakim jest stanie po 95 latach?



Reprodukcja obrazu św. Huberta z kościoła św. Elżbiety -
(Łowicz - Wydanie Jubileuszowe - 16 czerwiec 1926r.)

Skoro ma być ozdobą kościoła na warszawskim Nowym Mieście, szybko wykorzystuję pierwszą nadarzącą się okazję i z kuźni światowych talentów udaję się jego śladem do Warszawy.

Tu swoje kroki kieruję wprost na rynek Nowego Miasta do kościoła św. Kazimierza - Sióstr Benedyktyn-Sakramentek, który w swej architektonicznej bryle jest identyczny z kaplicą św. Huberta w Miłocinie - wybudowanej w tej podrzeszowskiej miejscowości w latach 1741-1745 przez słynnego architekta Karola H. Widemana.

(Na ten szczegół zwróci moją uwagę ks. dr Edward Rusin - duszpasterz rzeszowskich myśliwych, gorliwy propagator łowieckiej tradycji i hubertowskiego przesłania). Obie te

budowle są wzniesione na planie krzyża i stanowią miniaturki Bazyliki św. Piotra w Watykanie - obie też zostały wybudowane jako vota dziękczynne.

Kościół - ufundowała Maria Kazimiera Sobieska, jako votum za zwycięstwo króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem, zaś Kaplicę w Miłocinie - J.I. Lubomirski, za powrót do zdrowia po nieszczęśliwym wypadku na polowaniu.

Kościół Sióstr Sakramentek zastaję zamknięty. Jego wnętrze mogę zobaczyć jedynie przez przeszkolone drzwi. Na tyle ile to możliwe, rozglądam się po prezbiterium i bocznych nawach - z tego miejsca nie dostrzegam poszukiwanego obrazu. Nie zrażając się pierwszym niepowodzeniem udaję się do klasztoru, który sąsiaduje z kościołem. W jego recepcji przedkładam cel swojej wizyty dyżurującej tu zakonnicy, która informuje mnie, że jestem pierwszą osobą, od której dowiaduje się, że w tym kościele miałby znajdować się interesujący mnie obraz.

Być może jakąś wiedzą o jego losach mogłaby się podzielić przebywająca w tym klasztorze siostra, która przyjechała po wojnie z lwowskiego klasztoru - ale niestety niedawno zmarła.

Do recepcji zostaje poproszona siostra archiwistka warszawskiego klasztoru. Dla niej również, moje poszukiwania w tym miejscu obrazu naszego patrona z kościoła św. Elżbiety są zaskoczeniem, bo też nigdy go tu nie widziała. Opuszczam klasztor z zapewnieniem sióstr, że zapytają o św. Huberta również w ich wrocławskim klasztorze. Z uczuciem zawodu, żegnam się z Sakramentkami dziękując za poświęcony mi czas i życzliwe przyjęcie. Myślami znów powracam do kościoła św. Elżbiety - jeśli obraz naszego patrona został wywieziony ze Lwowa i uratowany, to gdzie aktualnie się znajduje?

Z chwilą odzyskania przez Ukrainę niepodległości, kościół św. Elżbiety został przejęty przez grekokatolików i zaadaptowany na cerkiew - można ją zwiedzać bez problemu.

Przez wszystkie lata swego istnienia, kościół na placu Bilczewskiego cieszył się szczególną sympatią lwowian - o nim to śpiewano w nastrojowej pieśni pożegnania ze Lwowem: Z daleka widać już niestety, wieże kościoła św. Elżbiety. Więc już zbliża się nam odjazd czas....

Każdy, komu bliska sercu jest kultura i tradycja łowiecka, będąc we Lwowie powinien odwiedzić to miejsce by uszanować pracę na rzecz przyrody i kultury łowieckiej pokolenia myśliwych, które już odeszło. Jestem przekonany, że kto raz zasmakował klimatu tego miasta, będzie powracał do Lwowa - nie tylko śladem tej łowieckiej historii.

Janusz Hodyr
Rzeszów

Foto i reprodukcje – *Janusz Hodyr*

PS. Dziękuję Kol. Zbigniewowi Knotzowi, za udostępnienie materiałów, które wykorzystałem w powyższym opracowaniu.

Osoby mogące podzielić się wiedzą o losach obrazu św. Huberta z lwowskiego kościoła św. Elżbiety, proszę o kontakt -
mój tel. 0697 867 521.

MYŚLIWSKA PIELGRZYMKA DO HOSTYNA, NA MORAWACH (śladami św. Huberta)

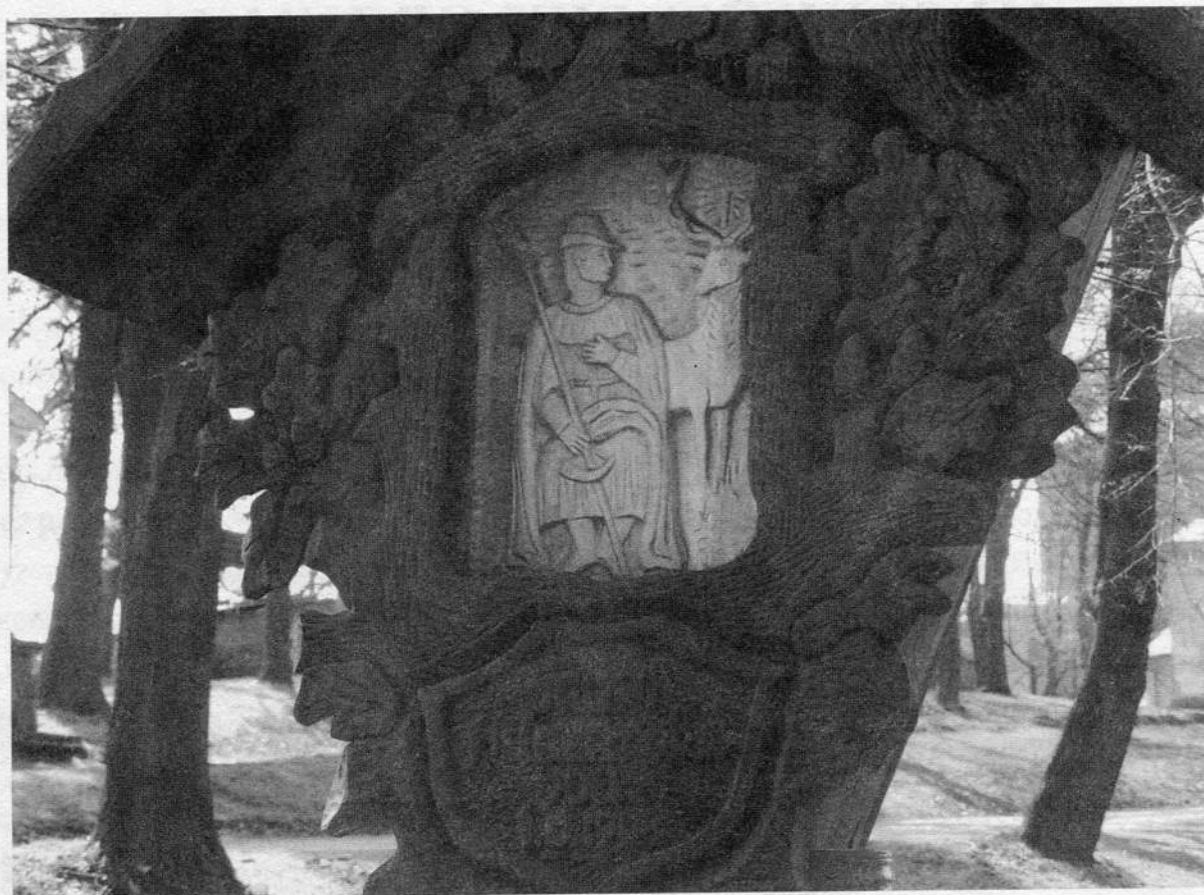
Podczas tegorocznych wakacji dotarłem do bardzo urokliwego i niezwykłego miejsca, jakim jest Święty Hostyn. To najbardziej znane miejsce kultu religijnego na Morawach, porównywane do naszej Częstochowy. Ściągają tu pielgrzymki z całych Czech i Słowacji. W 1982 roku Papież Jan Paweł II nadał katedrze Hostyńskiej tytuł Bazyliki Mniejszej. Jednak moje największe zainteresowanie wzbudziła kapliczka Świętego Huberta stojąca nieopodal bazyliki, przy



Kapliczka św. Huberta w Hostynie

drodze krzyżowej. Na moje pytanie, dlaczego postawiono ją w takim szczególnym miejscu, dowiedziałem się, że wzgórze Hostyn jest miejscem corocznych Święto Hubertowskich Pielgrzymek Myśliwskich, organizowanych na cześć patrona czeskich myśliwych Świętego Huberta.

Sam Hostyn (735 m n.p.m.) - jest to wzgórze owiane legendami, dawne miejsce kultu i cel pielgrzymek wiernych, dominujące nad szeroką doliną i wznoszące



Rzeźba z wyobrażeniem św. Huberta na tle sylwetki jelenia z krzyżem pośrodku wieńca się na zachodnim brzegu pagórków Hostyńskich. Do dnia dzisiejszego na szczycie wzgórza są widoczne ślady grodziska kultury celtyckiej i słowiańskiej. Wierchołek otaczają szerokie na 23 m, wysokie na 9 m i długie na 1875 m wały ziemne, wykonane z gliny, kamieni, piasku i popiołu.

Według legendy w grodzisku na szczycie schronili się ludzie z Bystricy pod Hostynem i okolic, przed najazdem tatarskim w 1241 roku i cudownym sposobem zostali uratowani przez patronkę świątyni, która zesłała błyskawice i pioruny na obóz tatarski, powodując panikę i pożary zmusiła najeźdźców do ucieczki.

Mówi się także, że we wnętrzu góry stoi śpiące wojsko, przygotowane wyruszyć zawsze na pomoc Morawianom i obronić ich przed nieprzyjaciółmi.

W XVI wieku na pewno na wzgórzu była drewniana kaplica, a w latach 1721 - 48 została wybudowana katedra pielgrzymkowa pod wezwaniem Wniebowstąpienia Marii Panny. Pod koniec XIX wieku dobudowano klasztor, kaplicę i dom dla pielgrzymów. Do bramy katedry od kapliczki wodnej prowadzi 250 stopni. Przy bazylice są także dwie drogi krzyżowe, ciekawsza wybudowana w stylu architektury ludowej z mozaikowymi obrazami. Święty Hostyn słynie z odbywających się tu

pielgrzymek tematycznych.

Od 1998 roku, zawsze w sobotę około 20 października, a przed imieninami Świętego Huberta (3 listopada), odbywa się Pielgrzymka Myśliwska. Uroczystości rozpoczynają się na schodach przed bazyliką, odegraniem na rogach sygnałów myśliwskich, historycznych i współczesnych. Następnie odprawiana jest Msza Święta Hubertowska trąbiona z myśliwskimi pieśniami kościelnymi. Pielgrzymi występują w uroczystych strojach myśliwskich. Po mszy zgodnie z programem odbywają się różne imprezy towarzyszące. Są to: pokazy zwyczajów i tradycji myśliwskich, pokazy wabienia zwierząt, pokazy psów myśliwskich ze specjalnymi wykładami, pokazy sokołów i innych ptaków drapieżnych, pokaz gonitwy za lisem, koncerty muzyki myśliwskiej, a także wystawy ustroni leśnych i trofeów myśliwskich. Ponadto odbywa się sprzedaż wyrobów artystycznych, biżuterii i akcesoriów myśliwskich. Nie może także zabraknąć smakowitego poczęstunku myśliwskiego, gdzie podawana jest dziczyzna i tradycyjnie pije się na dwie nogi.

W czasie Pielgrzymki Myśliwskiej 19 października 2002 roku została poświęcona kapliczka myśliwska. Na kamiennym postumencie umieszczony jest drewniany obraz Świętego Huberta i przed nią odbywają się różne uroczyste ceremonie myśliwskie, takie jak pasowanie na myśliwego, wręczanie odznaczeń.

W tym roku kolejna Święto hubertowska Pielgrzymka Myśliwska **odbędzie się 21 października, początek Mszy Świętej o godz. 10.15**, lecz same uroczystości rozpoczynają się już wcześniej. Natomiast należy wiedzieć, że aby dotrzeć na miejsce pielgrzymki trzeba przejść pieszo około 5 km z parkingu w Bystricy pod Hostynem.

Pielgrzymka myśliwska zamyka rok pielgrzymkowy na Świętym Hostynie i jest to jedna z najciekawszych pielgrzymek tematycznych, w trakcie której łączy się duchowość z codziennością, ku ogólnemu zadowoleniu człowieka jako pielgrzyma i turysty, który wzbogacił się duchowo i odpoczął od gonitwy dnia codziennego.

Wojciech Boczkowski
Warszawa



Konkurs Sygnalistów na Mazowszu

Po raz IV Mazowieccy sygnaliści spotkali się w Radzyminie w dniach 5-6 Sierpnia 2006r. aby wyłonić spośród siebie najlepszych. Ci zaś staną w konkursie krajowym aby walczyć o Mistrzostwo Polski. Przygotowania do tego spotkania rozpoczęły się w grudniu ubiegłego roku.



Reprezentacyjny zespół sygnalistów myśliwskich PZŁ dał popis swoich umiejętności

Cel konkursu to dążenie do wyeksponowania tradycji, okazanie umiejętności posługiwania się instrumentem bez wentylowym, gdzie tylko praca mięśni ust decyduje o pięknie wydawanych dźwięków.

W konkursie wzięło udział 40 solistów i 18 zespołów w tym z Mazowsza 24 solistów i 8 zespołów ogółem 68 uczestników. Przesłuchania odbyły się w obecności jurorów: Przewodniczący- Mieczysław Leśniczak członkowie- Krzysztof Kadlec, Zenon Olendrowicz.

Poziom konkursu został oceniony na bardzo wysoki. Przewodniczący jury podkreślając zaangażowanie uczestników udzielił im wiele cennych wskazówek dotyczących kunsztu.

Podczas gali finałowej najlepszymi solistami z Mazowsza okazali się; w klasie mistrzowskiej Hubert Wróblewski, Anna Gocalińska, Andrzej Zakrzewski w klasie średnio.



Przegląd ras psów myśliwskich był jednym z punktów programu



Dla laureatów czekał "deszcz nagród"



W czasie mszy świętej sygnały myśliwskie brzmiały szczególnie uroczyście

zaawansowanych: Janusz Gocaliński, Jarosław Stasiak, Mirosław Wróblewski. W klasie dla początkujących: Karol Filipiak, Piotr Misiak, Marek Kwiek.

Obecność myśliwych podczas gali finałowej była bardzo miło odbierana przez uczestników, owacje dla zwycięzców wyrażane były co chwila.

Warto dodać, że do Radzimina przybył Zespół Reprezentacyjny PZŁ, który uświetnił swoim występem Mszę Św. w intencji myśliwych, a także wykonał koncert, odebrany jako uczta dla ludzi związanych z łowiectwem, muzyką myśliwską oraz tradycją.

Po występach, gali finałowej i stosownych podziękowaniach odbył się poczęstunek dziczyzną zorganizowany przy współpracy wielu kół łowieckich, firm oraz osób prywatnych. Głównym organizatorem i wykonawcą jak co roku jest ZO PZŁ Warszawa, KŁ. "PRZEPIÓRKA" w Radzyminie, KŁ. "Kamera" w Warszawie, KŁ. "Bory" w Warszawie. Do współpracy chętnie przyłączyły się: KŁ "Dinosaurus", KŁ "Artemida", KŁ "Zgoda", KŁ "Hermes"

Fot. Bohdan Jasiewicz

Janusz Gocaliński
Warszawa

NOC KUPAŁY

U Słowian wschodnich noc kupały wypadła na letnie przesilenie słoneczne, kiedy to dzień jest najdłuższy, a noc trwa dosłownie mgnienie oka. Zwana była przez Słowian także sobótką świętojańską, która najprawdopodobniej związana jest z



Izabela Malec "Honorowa gospodyni" wianków z biało-czerwonym bukietem róż

kapielą i nawiązuje do chrześcijańskiego święta Jana Chrzciciela i chrztu w rzece Jordan.

Do dziś noc kupały pełna jest tajemniczości, zwyczaje pomieszane są z obrzędami pogańskimi do których zaliczano kąpiele, płasy wokół ogniska, poszukiwanie kwiatu paproci o północy, zbieranie ziół, a także puszczanie wianków, po zachowaniu których panny na wydaniu przepowiadały termin zaślubin.

Warszawski Klub Hubertus „bahanalie” nawiązujące do Nocy Świętojańskiej kultywuje od paru lat i wieczór ten jest jedną ze stałych, dorocznych imprez.

23 czerwca myśliwi wraz z rodzinami i sympatykami spotkali się w restauracji „Hubertus” państwa Knapików przy Wspólnej i bawili się do późna w nocy



Drugi konkurs na rozpoznawanie nalewek nie był najłatwiejszy



Na tym etapie "imprezy" parkiet nie był jeszcze pełny



Biesiada myśliwska to tradycja naszych spotkań

Honory „Gospodyni wieczoru” pełniła pani Izabela Malec, na co dzień szefowa galerii myśliwskiej „Elite Expedition”, mająca swoją siedzibę w Warszawie przy ul. Tarczyńskiej 1.

Od organizatorów otrzymała ogromny pęk róż, a od Witolda Sikorskiego podobny, ale czerwonych. Nieco zaskoczona tymi wyrazami uznania za swoją działalność w krzewieniu kultury łowieckiej, podziękowała za okazane uznanie i zapowiedziała kontynuację i poszerzenie prowadzonej działalności.

„Gwoździem” programu był konkurs nalewek, które oceniała Wielka Kapituła pod przewodnictwem Ryszarda Bryka, wystawiając najprawdziwsze, opatrzone lakową pieczęcią, certyfikaty.

Oczywiście nie brakło jadła i napojów. Niektórzy goście potrafili nawet „wbić ząb” w twarde jak podeszwa płyty wędzonej szynki bawoła przywiezione z Republiki Południowej Afryki, a dostarczone przez naszego kochanego prezesa, czyli Juliana Kędzierskiego.

Powodowany zawodową rzetelnością i wiernym przedstawieniem faktów muszę powiedzieć, że w programie nie przewidziano puszczenia wianków. I to nie



Certyfikat

My Wielka Kapituła Nalewek

przez Klub Hubertus

*dla krzewienia staropolskiej tradycji powołana,
wszem wobec i każdemu z osobna wiadomym czynimy,*

że Imć Pan

Bogdan Jarosław
z kompletem nalewek riedowych
kunszt sporządzania nalewek w niespotykanym stopniu posiada,
co Wielka Kapituła z ukontentowaniem i wielką starannością,
a własnego podniebienia nie oszczędzając sprawdziwszy,
nalewkę

wszystkim nemrodom poleca,

do jej degustacji namawiając.

Tatark

R. J.

Hub

Anno Domini 2006





Tym razem sygnały łowieckie grały nam dwa zespoły rodzinne

tyle z powodu, żeby ich zabrakło, ale restauracyjne koło młyńskie i nie wielkie oczko wodne, nie mogły by ich po prostu pomieścić

Bawiliśmy się jak zawsze znakomicie, zwłaszcza, że w imprezie udział wzięli wyłącznie pogodni i weseli ludzie. Kawałom, żartom i tańcom nie było końca. Żał było wracać do domów, a rozstanie łagodziła tylko pewność, że na kolejne „wianki” musimy poczekać tylko krótki roczek.

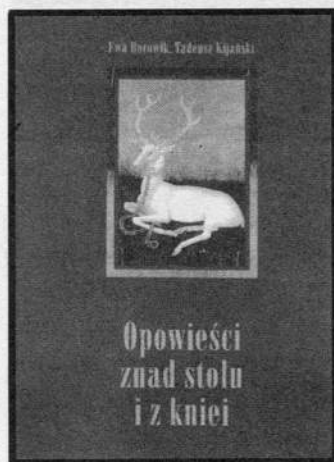
Tekst i foto *Bohdan Jasiewicz*
Warszawa

Na stronie obok zamieszczamy reprodukcję Certyfikatu wystawionego przez Wielką Kapitułę Nalewek, a który to Certyfikat otrzymał Imć Pan Bohdan Jasiewicz za komplet niezwykle smakowitych i wysoko ocenionych nalewek.

Redakcja

KSIAŻKI Z MOJEJ PÓŁKI

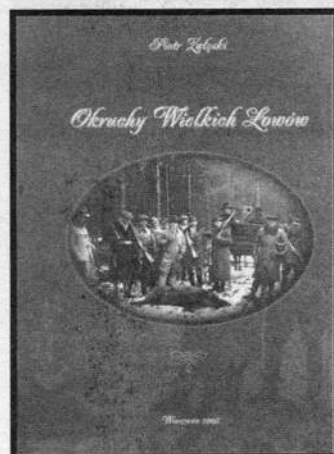
Tym razem tak jak poprzednio przygotowałem wachlarz różnorodnych prac dużych i małych, nowych i takich z przed kilku lat, w większości na pewno nie znanych szerszemu ogółowi.



Ewa Borowik, Tadeusz Kijański „Opowieści znad stołu i z kniei”. Br.r./2004; 2005/, br.wyd./Dom Wydawniczy Bellona/ s./6/, 422, /2/, ilustr., okł. tw. lakier., 30 cm. ISBN 83-922514-0-7;

Książka z tych, które się bierze do ręki z pewnym namaszczeniem - piękna edytorsko i pięknie napisana. Wielka gratka dla bibliofilów, miłośników przyrody i polskiej tradycji no i oczywiście myśliwych. Szkoda tylko iż jest tak słabo zareklamowana, zwłaszcza w środowisku łowieckim. A przedmowy przecież napisali Dyrektor Generalny Lasów Państwowych oraz Łowczy Krajowy, to do czegoś obliguje.

Zainteresowanych namawiam do intensywnych poszukiwań, bo ta książka jest tego warta!



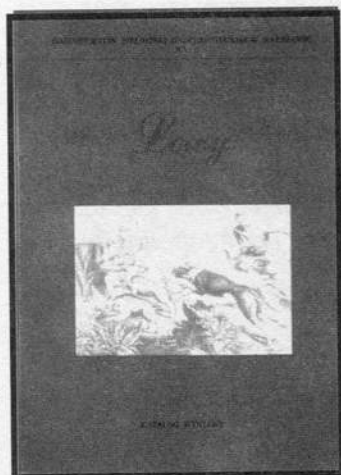
Piotr Załęski „Okruchy Wielkich Łowów”. Warszawa 2005. Łowiec Polski Sp. z o.o., s./4/, 252, ilustr.; okł. tw. lakier., 30 cm. ISBN 83-89223-23-6;

Ten tytuł jest już dość znany chociażby z łamów „Łowca Polskiego”. Też pięknie wydana książka i godna polecenia.



Leszek Sadowski „Kordelasy dla myśliwych i leśników w Polsce 1929 - 2005”. Lublin 2006. Lubelski Klub Kolekcjonerów. Wydawca, druk i oprawa: AKAPIT s.c. s./4/, 36, ilustr.; okł. brosz. lakier., 23 cm. ISBN 10: 83-89616-03-3; ISBN 13: 978-83-896160-3-6;

Tytuł mówi sam za siebie. Opracowanie doskonale wypełnia istniejącą lukę w naszej literaturze. Polecam szczególnie kolekcjonerom białej broni i zainteresowanym tym tematem.



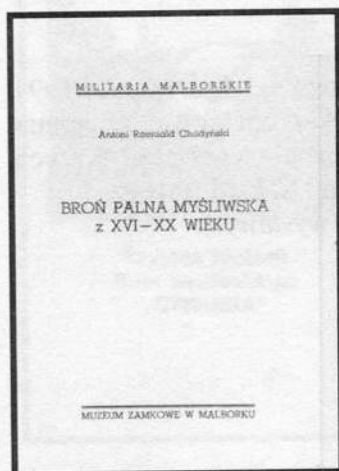
/Katalog wystawy: Wojciech Z.Korpanty/ „Łowy”. Rysunki i grafika dawnych mistrzów z kolekcji Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Warszawa 1-17 października 1998. Wydanie: ENDER Agencja Reklamowa s.c. Warszawa; s.XII, 80, ilustr.; okł. brosz. lakier., 29 cm.

Mało znany, bogato ilustrowany i bardzo ciekawy katalog wystawy prezentującej najlepsze i najciekawsze rysunki i ryciny o tematyce łowieckiej wybrane ze zbiorów Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.



/Katalog wystawy: kolegium redakcyjne/ Muzeum w Kwidzynie. Oddział Muzeum Zamkowego w Malborku. „Portret Myśliwego”. Wystawa ze zbiorów Muzeów i Bibliotek w Polsce. Kwidzyn 1998. Wydawca: Muzeum Zamkowe w Malborku; s./2/, 48, ilustr.; okł. brosz. lakier., 21 cm. ISBN 83-86206-24-1;

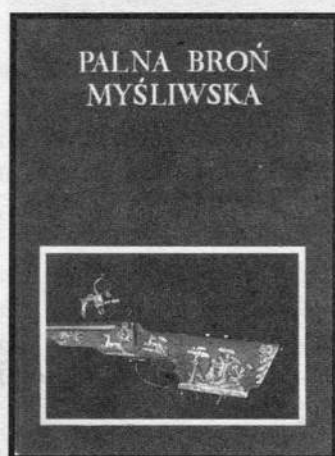
Kolejny interesujący katalog i interesująca wystawa „prezentująca niemal pełen obraz tego w jaki na przestrzeni wieków a nawet tysiącleci przedstawiano myśliwych w różnych dziedzinach i dziełach sztuki i rzemiosła artystycznego”.



Antoni Romuald Chodyński „Broń palna myśliwska z XVI-XX wieku”. Br.r. i miejsca wyd. Muzeum Zamkowe w Malborku. Z cyklu: Militaria Malborskie; s./2/, 15, /1/; ilustr.; brosz., 23cm.



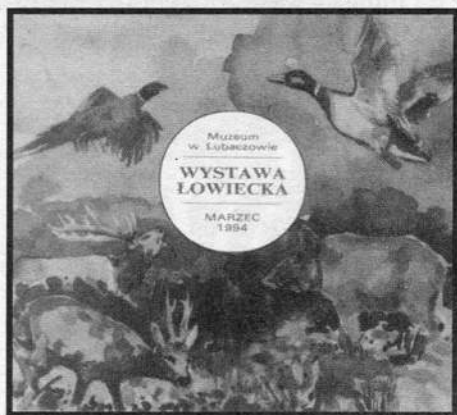
/Katalog/ „Rosyjski oręż zdobiony od XVI do XIX wieku”. Katalog wybranych zabytków ze zbiorów Arsenалу Państwowego Ermitażu w Leningradzie eksponowanych w Muzeum Zamkowym w Malborku w 1990 roku. Pod red. A.R.Chodyńskiego. Malbork 1990; s./9/, 55, /1/, ilustr. 22 na oddzielnych kartach bez paginacji; okł. brosz. *Tekst także w językach: angielskim i rosyjskim.*



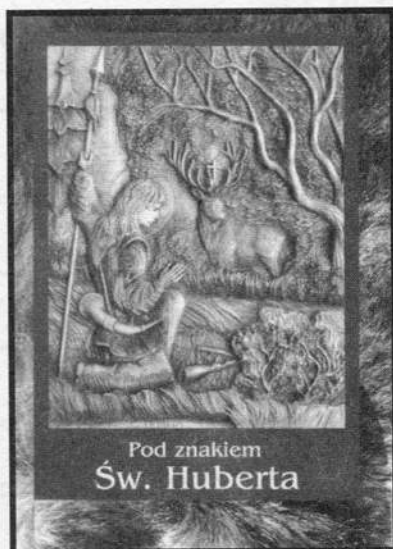
/Katalog/ „Palna broń myśliwska”. Katalog zbiorów opracowała Małgorzata Świdorska - Łupińska. Wrocław 1982. Muzeum Narodowe we Wrocławiu; s./3/, 62, ilustr. na kartach bez paginacji; okł. brosz., 20,5 cm. *Katalog zawiera opisy i zdjęcia 154 eksponatów znajdujących się w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu.*



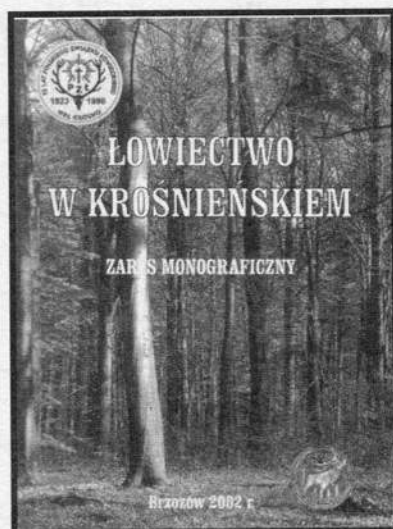
Zdzisław Żygulski /jun/ „Myśliwstwo i jeździectwo w sztuce”. Przewodnik po wystawie w Domu Gotyckim i Pałacu w Puławach urządzonej w 1965 przez Muzeum Narodowe w Krakowie i Muzeum Regionalne PTTK w Puławach. Kraków 1965. MKN; s./4/, 17, /19/, ilustr. na s. bez paginacji; okł. brosz., 14 x 21 cm.



„DARZ BÓR”. Łowiectwo dawniej i dziś. Marzec 1994. Muzeum w Lubaczowie. Tekst opracował: Zygmunt Kubrak. Opracowanie graficzne: Krzysztof Krzych. s./16/, ilustr.; okł. brosz., 19,5 cm. Nakład 500 egz. *Ciekawy folder wydany z okazji wystawy.*



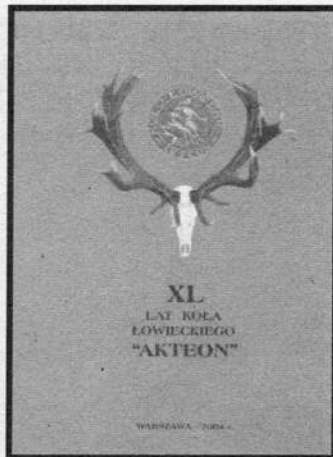
Zygmunt Kubrak „Pod znakiem Św. Huberta”. Lubaczów 2003. Wydawca: Muzeum w Lubaczowie. s./4/, 52, ilustr.; okł. brosz. lakier., 23 cm. ISBN 83-911814-7-2; *Ciekawe opracowanie towarzyszące miejscowej wystawie z okazji 80. lecia PZŁ.*



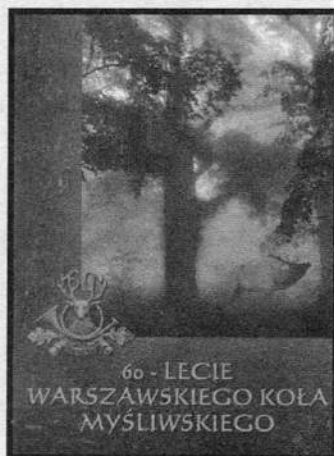
„ŁOWIECTWO W KROŚNIENSKIM”. Zarys monograficzny. Opracowanie zbiorowe. Brzozów 2002 r. Wydano na zlecenie Okręgowej Rady Łowieckiej w Krośnie. Wydawca: Muzeum Regionalne im. Adama Fastnachta w Brzozowie. Wydanie I. Nakład 550 egz. s./4/, 248, ilustr.; okł. brosz. lakier., 21 cm. ISBN 83-86801-56-5; *Kolejna cenna, regionalna monografia.*



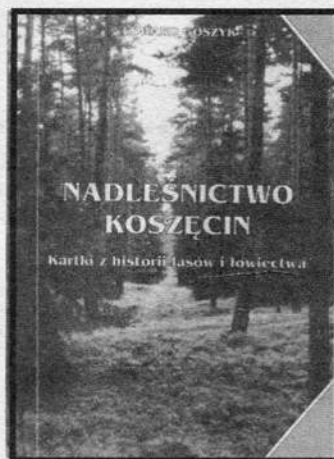
Mieczysław Koryl „Tropem historii Koła Łowieckiego „CYRANKA””. Rzeszów, 2006 rok. Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa. s./5/, 91, /1/, ilustr.; okł. brosz. lakier., 23,5 cm. ISBN 903-542-9;



Jan Żurawski /senior/ „XL lat Koła Łowieckiego „AKTEON”. Warszawa 2004r. Wydawca: Koło Łowieckie „Akteon” 02-624 Warszawa, ul. Puławska 148/150; s. /2/, 95, /1/, ilustr.; okł. brosz., 23,5 cm.



„60 lecie Warszawskiego Koła Myśliwskiego”. Księga pamiątkowa. Br. r./2005/, miejsca /Warszawa/ i wydawcy /WKŁ/. Karty jednostronnie drukowane, bez numeracji; okł. tw. lakier., 24 cm, futerał karton.
Bibliofilskie wydanie z okazji jubileuszu części Kroniki Koła.



Edward Goszyk „Nadleśnictwo Koszęcin”. Kartki z historii lasów i łowiectwa. Koszęcin 2003. Wydano staraniem Nadleśnictwa Koszęcin. s. /1/, 134, /22/, ilustr.; okł. brosz. lakier., 20 cm.

Październik 2006r.
Dalszy ciąg w zeszycie JESIEŃ 2006

*Andrzej W. Głowacki
Gabin*

ADRESY ZARZĄDU KLUBU

Imię i nazwisko	Funkcja	Adres	Telefon
Marian LENDZIOSZEK	prezes klubu	87-100 Toruń ul. Niesiołowskiego 6/5	kom. 506 118 152
Leszek SEMANIUK	v-prezes	03-197 Warszawa ul. Portowa 9 m. 18	0-22 / 811 06 54 kom. 604 750 861
Roman BADOWSKI	v-prezes	43-502 Czechowice-Dziedzice Legionów 48A	0-32 / 215 24 91 kom. 607 849 772
Bogusław BAUER	sekretarz	09-500 Gostynin ul. Armii Krajowej 13	0-24 / 235-24-93 kom. 697-710-814
Marek STAŃCZYKOWSKI	skarbnik	05-300 Mińsk Maz. ul. Warszawska 206	0-25 / 758 46 36 kom. 604 492 596

ADRESY PREZESÓW ODDZIAŁÓW REGIONALNYCH

Nr.	Imię i nazwisko	Oddział	Adres	Telefon
1.	Zdzisław KORZEKWA	Częstochowa	42-165 Lipie ul. Dolna 3	0-34 / 318 83 14 kom. 601 065 372
2.	Andrzej LIPKA	Gdańsk	83-133 Gąsiorki Majewo 14/1	0-601 960 291
3.	Mieczysław PROTASOWICKI	Gorzów Wlkp.	66-400 Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 9a/9	d.) 0-95 / 720 14 98 p.) 0-95 / 763 10 58
4.	Antoni PAPIEŻ	Katowicko- Nowosądecki	33-300 Nowy Sącz ul. Lwowska 93	0-18 / 441 52 29 kom. 608 426 882
5.	Roman PREISING	Kociewie	83-200 Starogard Gdański ul. Sobieskiego 20	d.) 0-58 / 562 35 11 p.) 0-58 / 561 42 05
6.	Jerzy MIKOŁAJCZYK	Kraków	32-600 Oświęcim ul. Garbarska 16	d.) 0-33 / 843 34 49 kom. 502 106 834
7.	Roman GAWŁOWSKI	Kujawsko- Pomorski	87-800 Włocławek ul. Lipowa 37	0-54 / 235 59 05 kom. 603 506 092
8.	Marian STACHÓW	Legnica	59-330 Ścinawa ul. Tymowa 113	0-76 / 843 62 39 kom. 665 244 710
9.	Jerzy JANIK	Olkusz	83-300 Olkusz ul. Fr. Nullo 23 m.6	0-32 / 641 34 54
10.	Henryk MICHAŁOWSKI	Opole	45-110 Opole ul. Wiśniowa 63	p.) 0-77 / 453 84 56 d.) 0-77 / 44 28 105
11.	Krzysztof KADLEC	Poznań	62-051 Komorniki ul. Czeremchowa 4	kom. 696 667 106
12.	Grażyna KRET	Rzeszów	35-021 Rzeszów ul. W. Pola 12/15	kom. 609 833 786
13.	Leszek SEMANIUK	Warszawa	03-197 Warszawa ul. Portowa 9 m.18	0-22 / 811 06 54 kom. 604 750 861
14.	Gustaw ĆWIKŁA	Wrocław	56-400 Oleśnica ul. Przyjaźni 3	0-71 / 314 44 41 kom. 606 966 178

Z ramienia Zarządu Głównego PZŁ Klubem opiekuje się i udziela informacji Kol. Anna Majcher - tel. (022) 826 20 51 w. 51 (Biblioteka)

Adres do korespondencji: Bogusław Bauer 09-500 GOSTYNIN ul. Armii Krajowej 13, email: bogus@lowiecki.pl lub kom. 0 697-710-814

W NUMERZE:

Migawki z Walnego Zgromadzenia Członków KKiŁ	Bogusław Bauer	1-2
Gorzowscy kolekcjonerzy obradują	Bohdan Jasiewicz	3-7
Pamięć o Włodzimierzu Korsaku w Okręgu Gorzowskim PZŁ	Ewa Zdrowowicz-Kulik	8-12
XXI Krajowy Konkurs Kół Łowieckich w Strzelaniach Myśliwskich	Bogusław Bauer	13-16
Pocztówka z podróży - Lwów, śladami św. Huberta 80 lat później	Janusz Hodyr	17-22
Myśliwska Pielgrzymka do Hostyna, na Morawach	Wojciech Boczkowski	23-25
Konkurs Sygnalistów na Mazowszu	Janusz Gocaliński	26-28
Noc Kupali	Bohdan Jasiewicz	29-33
Książki z Mojej Półki	Andrzej W. Głowacki	34-38
Adresy Prezesów Oddziałów Regionalnych		39
Spis treści numeru		40

Wydawca: Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ
ul. Nowy Świat 35, 00-029 Warszawa

Redakcja: Stanisław Andrzej Dąbrowski - redaktor naczelny
Bogusław Bauer, Gustaw Ćwikła, Andrzej W. Głowacki, Bohdan Jasiewicz, Krzysztof Kadlec,
Krzysztof Mielnikiewicz, Krzysztof J. Szpetkowski

Adres Redakcji: 02-649 Warszawa, ul. Marzanny 10 m.53

Na pierwszej stronie okładki - Odpoczynek myśliwski, Z. Stryeńska
Na drugiej stronie okładki - Krajowe Walne Zgromadzenie Członków KKiŁ
Na trzeciej stronie okładki - Kordelasy dla myśliwych i leśników w Polsce ;1920-2005
Na czwartej stronie okładki - Kordelas Honorowy PZŁ z orlą rękojęścią wykonany przez firmę Antia z Łodzi

Konto: Polski Związek Łowiecki, Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej
PKO BP S.A. XV Oddział w Warszawie nr 32102011560000700200622183

Skład i druk: DRUKARNIA VACAT - Tomasz Gerwatowski, tel. 0-602-355-800

ISSN 1429-2971

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów, poprawek i uzupełnień w przypadku wykorzystania w druku nadesłanego materiału. Redakcja nie odpowiada za treść i wygląd reklam i ogłoszeń. Zastrzegamy sobie prawo nieodpłatnego publikowania nie zamówionych materiałów i zdjęć nadesłanych w listach.

Leszek Sadowski

Kordelasy dla myśliwych i leśników w Polsce 1920-2005



Zainteresowanych (Kolegów kolekcjonerów) zdobyciem tego unikalnego i pięknego wydawnictwa, informujemy że będzie taka możliwość na Lubelskich Targach Kolekcjonerskich w godz. 9⁰⁰ - 13⁰⁰ w ostatnią niedzielę miesiąca br. 24 września, 29 października, 26 listopada i wyjątkowo 17 grudnia.

Miejscem Targów jest dziedziniec III Liceum Ogólnokształcącego im. Unii Lubelskiej przy Placu Wolności.

KORDELAS HONOROWY PZŁ Z ORLĄ RĘKOJEŚCIĄ WYKONANY PRZEZ FIRMĘ ANTIA W ŁODZI



Fot. Leszek Sadowski

Kordelas po lewej stronie zdjęcia to nowa propozycja (na orlej głowie korona), który na pewno zainteresuje licznych kolekcjonerów białej broni, nie tylko myśliwych.

Po stronie prawej kordelas honorowy PZŁ, którego oficjalna forma pozostaje bez zmian. Zainteresowanych kolekcjonerów nową odmianą kordelasa myśliwskiego odsyłamy do firmy:

Antia, inż. Antoni Janowski tel. (042) 674 45 58